

**Recepcja szkolna i uniwersytecka
twórczości Friedricha Hebbła w Galicji
(1890-1939)**

Katarzyna Sadkowska

KATARZYNA SADKOWSKA

RECEPCJA SZKOLNA I UNIWERSYTECKA TWÓRCZOŚCI FRIEDRICH A HEBBLA W GALICJI (1890–1939)*

W artykule prezentuję wyniki badań roli środowiska uniwersyteckiego i szkolnego do 1939 r. w procesie przekazywania i utrwalania kultury niemieckiej na terenie zaboru austriackiego, a po odzyskaniu niepodległości – w Małopolsce. Przejrzenie spisów tematów zajęć germanistycznych na uniwersytetach w Krakowie oraz Lwowie pozwala wyrobić sobie zdanie o kanonie literatury niemieckiej proponowanym krakowskim i lwowskim studentom, bardzo często późniejszym nauczycielom gimnazjalnym, akademickim, krytykom literackim. Kanon ten, oprócz stałego korpusu tekstów „klasycznych”, nosił piętno indywidualności mistrza-profesora.

Świadectwa recepcji piśmiennictwa Friedricha Hebbła w szkołach i uczelniach, jak się wydaje, mają spore znaczenie także dla badaczy spuścizny Karola Irzykowskiego. Wyniki kwerendy umożliwiają bowiem naszkicowanie tła do analizy wyjątkowo świadomej i kreatywnej inspiracji myślą Hebbła twórczości owego krytyka i pisarza.

W przypadku badania recepcji Hebbła ważne są wszystkie tropy: indywidualne fascynacje, ale też schematy przyswajania dorobku, bo zainteresowanie osobą autora *Judyty* ma w Polsce charakter, można by rzec, jednorazowy, trwa w przybliżeniu od lat dziewięćdziesiątych XIX stulecia do 1939 roku. Po drugiej wojnie nazwisko Hebbła pojawia się już tylko w pracach profesorów-germanistów, wykształconych w okresie przedwojennym na uniwersytetach w Krakowie i we Lwowie (Zdzisław Żygulski, Michał Cieśla), albo wtedy gdy próbuje się nakreślić sylwetkę intelektualną Irzykowskiego.

Badanie recepcji polskiej Hebbła jest o tyle ciekawe, że w tym samym mniej więcej czasie odkrywa się go również w Niemczech, Austrii i Francji. Interesujące wydaje się także pytanie, czy istnieje polska specyfika odbioru tej twórczości, czy też tendencje interpretacyjne są wspólne, podobne we wszystkich krajach. Zjawisko polskiej recepcji wymaga z pewnością uwzględnienia kontekstu dramatu europejskiego (wątek walki kobiety i mężczyzny w dramaturgii Ibsena i Strindberga) oraz filozofii Arthura Schopenhauera jako modnej wówczas i bliskiej (pod pewnymi względami) interpretacjom Hebbła propozycji światopoglądowej.

* Tekst powstał w ramach stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w latach 2002–2003.

Mimo że dzieje germanistyki w Polsce uchodzą za dokładnie zbadane, w pracach literaturoznawców (m.in. studia Adama Kleczkowskiego, Olgi Dobijanki-Witczak, Jerzego Starnawskiego, Zdzisława Żygulskiego) nie natrafiłam na porównanie kanonów literatury niemieckiej funkcjonujących i przekazywanych w uniwersytetach galicyjskich.

Badanie recepcji myśli Hebbła rozpoczynam od roku 1883. Wówczas bowiem dają się dostrzec wyraźne różnice między dwoma ośrodkami naukowymi: Krakowem i Lwowem. Jest to ważny fragment historii określający priorytety w kształceniu polskich germanistów – krytyków literackich, nauczycieli i pisarzy, współtworzących kulturę literacką w Polsce.

Kraków i Lwów – dwie katedry germanistyczne

W roku 1882 trwały w Krakowie poszukiwania następcy Františka Bratranka¹:

Poszukiwano cudzoziemca o możliwie szerokich horyzontach badawczych, nie tylko z zakresu języka i literatury niemieckiej, lecz także estetyki, literatury klasycznej, a także najważniejszych literatur zachodnioeuropejskich, by móc prowadzić badania komparatystyczne².

Sięgając do liczącego około 20 stron sprawozdania Komisji Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (w składzie: Stanisław Tarnowski, Lucjan Feliks Malinowski, Franciszek Mertens i Władysław Smolka), z r. 1882, zachowanego w rękopisie w Archiwum UJ, można bliżej poznać tryb wyboru na stanowisko kierownika filologii niemieckiej³ i stawiane mu wymagania⁴. Najpierw

¹ Po Karlu Weinholdzie, specjalizującym się w starszej literaturze niemieckiej, na katedrę w Krakowie mianowano w 1851 r. Františka Bratranka, który reprezentował raczej tradycję historycznoliteracką i estetyczną niż ściśle filologiczną, nie zajmując się ani starszą literaturą, ani zabytkami języka niemieckiego.

² O. Dobijanka-Witczakowa, *Historia Katedry Germanistyki w Uniwersytecie Jagiellońskim*. W zb.: *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*. Red. W. Taszycki, A. Zareba. Kraków 1964, s. 353.

³ Zob. teczkę *Katedra i seminarium filologii germańskiej. 1851–1939* (Archiwum UJ, sygn. WF II 157).

⁴ Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że powstające we Lwowie i Krakowie katedry uniwersyteckie przekształcały się instytucjonalnie oraz ideowo, tak zresztą jak i cała germanistyka w monarchii austro-węgierskiej. W wyniku rozpoczętej w 1848 r. reformy szkolnictwa wyższego przyjęto w organizacji np. Wydziału Filozoficznego wzorzec niemiecki, a co za tym idzie – określony system przedmiotów i związane z nimi standardy naukowe. Germanistyka w jej pierwotnym szerokim zakresie została zredukowana do skoncentrowanej na języku i literaturze filologii niemieckiej. Wzorowanie się na uniwersytetach niemieckich spowodowało, że nacisk kładziono dodatkowo na starszą literaturę. H. H. Egglmaier w pracy *Entwicklungslinien der neueren deutschen Literaturwissenschaft in Österreich in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts und zu Beginn des 20. Jahrhunderts. Institutionelles-Wissenschaftspolitisches-Bildungsgeschichtliches* (w zb.: *Wissenschaftsgeschichte der Germanistik im 19. Jahrhundert*. Red. J. Fohrmann, W. Voßkamp. Stuttgart 1994, s. 206) stwierdza: „Za germanistów, ewentualnie filologów, uważani byli tylko ci, którzy zajmowali się opracowaniem i edycją staro- i średniowysokoniemieckich zabytków języka i literatury niemieckiej. Tylko ich uznawano na członków *scientific community* [...]”. Przedstawicielem tak rozumianej niemieckiej filologii był w Krakowie m.in. Weinhold. Zanim jednak na dobre przyjął się na uniwersytetach przedmiot „Język i literatura niemiecka”, pojawił się tam postulat przedstawicieli świata naukowego domagających się włączenia także nowszej literatury do nauczania uniwersyteckiego.

proszono uznane autorytety germanistyczne o opiniowanie poszczególnych kandydatów. Pytano w listach o ocenę ich życia, prac i zainteresowań. Opinie te analizowano i brano pod uwagę podczas rozstrzygnięcia; zachowały się np. opinie o Wilhelmie Creizenachu, napisane przez Ericha Schmidta (Monachium), Moritza Carriere'a i Karla Bartscha (Heidelberg).

W Krakowie zaakceptowano Creizenacha, który według Komisji był osobą spełniającą wszystkie wymagania. W uzasadnieniu wskazano na filologiczną znajomość literatury francuskiej, angielskiej i włoskiej przez kandydata, umożliwiającą pracę komparatystyczną wysokiej próby. Creizenach w latach 1872–1874 studiował w Lipsku filologię angielską, romańską (u Friedricha Eberta) oraz filologię niemiecką pod kierunkiem Friedricha Zarnckego i Alberta Hildebrandta (wcześniej w Getyndze u Wilhelma von Müllera). Dodatkowym atutem były studia historyczne w Getyndze u Georga Weitza, ucznia Leopolda von Rankego i Hermana Pauliego. W sprawozdaniu Komisji Wydziału Filozoficznego UJ przeczytać można, że Creizenach przeszedł świetną szkołę („*er hat eine ausgezeichnete historische Schule durchgemacht*”), stąd bada teksty w perspektywie historycznej, której brakuje innym. Podobały się jego umiejętności filologiczne, uwidoczniające się w analizie materiału historycznoliterackiego („*philologische Kenntnisse bei der Behandlung des literarisch-historischen Stoffes*”). Wspomniano ocenioną szczególnie wysoko („*streng wissenschaftliche Behandlung durch vortreffliche Methode*”), fragment opinii Adelberta von Kellera z Tybingi) pracę Creizenacha z 1881 r. *Die Bühnengeschichte des Goethischen „Faust”*. Nie była ona wszakże jedynymyślnie przyjęta z entuzjazmem przez środowisko germanistów (np. Schmidt wspomina w opinii o Creizenachu, iż Richard Maria Werner niesłusznie zaatakował pracę: „*er hat mit Unrecht die Arbeit ausgefochten*”).

Dokument dotyczący obsadzenia stanowiska kierownika krakowskiej katedry germanistycznej jest interesujący z innego jeszcze powodu. Można tam wyczytać, że jako kandydaci brani byli pod uwagę także dr Jakob Minor, dr August Sauer, dr Richard Maria Werner i dr Gustav Meyer. Trzej pierwsi zostali jednak zdecydowanie odrzucony przez komisję, ponieważ określono ich w dokumencie jako uczniów Wilhelma Scherera, co zmniejszało praktycznie do zera szanse na zatrudnienie w Uniwersytecie Jagiellońskim. Autorzy dokumentu uzasadniając ostatecznie swój wybór podkreślali historycznoliteracki profil katedry krakowskiej, a jednocześnie stawiali zarzut szkole Scherera i jego uczniom:

Brakuje im ogólnej kultury i historycznoliterackiego przygotowania. W analizie materiału historycznoliterackiego wychowankowie Scherera przeceniają możliwości krytyki filologicznej, która prowadzi wielokrotnie do nieobiektywnej samowoli. Posługując się tzw. metodą filologiczną ma się bowiem zamiar rozwiązać wszystkie – także te nierozstrzygalne – problemy⁵.

Ten krótki cytat pozwala domniemywać, że Kraków i Lwów prowadziły różniącą się politykę kadrową lub – inaczej mówiąc – miały inne priorytety naukowe⁶,

⁵ *Sprawozdanie Komisji Wydziału Filologicznego UJ. Teczka Katedra i seminarium filologii germańskiej. 1851–1939*. Archiwum UJ, sygn. WF II 157.

⁶ Bezpośrednia przyczyna zaniechania mianowania na to stanowisko w Krakowie ucznia Scherera była jednak w 1882 r. natury politycznej. Ministerstwo widziało na owym stanowisku dr Jakoba Minora, odstąpiło jednak od tej nominacji pod wpływem opinii władz Galicji obawiających się bardzo negatywnych reakcji kierownictwa uniwersytetu w przypadku kolejnej narzuconej nominacji

zwłaszcza gdy się pamięta, że w tym samym 1883 r. właśnie Wenera powołano na stanowisko kierownika katedry germanistyki uniwersytetu we Lwowie. Fakt, że zarówno dr August Sauer, jak i dr Richard Maria Werner znaleźli zatrudnienie we Lwowie, jest przede wszystkim dowodem włączenia tamtejszego uniwersytetu w nurt zmian zachodzących w całej germanistyce na terenach należących do monarchii austro-węgierskiej. Uniwersytet Jagielloński był zresztą wówczas jedynym uniwersytetem w jej obrębie, na który nie udało się wprowadzić przedstawiciela szkoły Scherera na stanowisko kierownika katedry filologii niemieckiej⁷.

Jak już wspomniałam, w tym samym roku, w którym zdecydowano o nominacji Creizenacha na katedrę w Krakowie, do Lwowa przybył Werner, aby kierować tamtejszą filologią niemiecką. Creizenach pozostał w Krakowie do r. 1913, Werner opuścił Lwów w 1910 roku. Działali więc niemal w tym samym czasie. To uprawnia do porównania tematów ich uniwersyteckich wykładów, z uwzględnieniem analizy twórczości Hebbła. Na przełomie XIX i XX w. mógł być on uznany za przedstawiciela literatury współczesnej, tworzył bowiem w latach 1832–1848, już po śmierci Goethego⁸. Wypada zatem zacząć rozważania o recepcji utworów Hebbła w uniwersytetach i gimnazjach zaboru austriackiego od postawienia pytania, kiedy właściwie teksty literatury niemieckiej, austriackiej i skandynawskiej, które powstawały począwszy od lat trzydziestych XIX stulecia, weszły na stałe do kanonu nauczania w obu omawianych tu ośrodkach uniwersyteckich.

Hebbel w programie seminarium germanistycznego na Uniwersytecie Jagiellońskim

Creizenach wykładał historię literatury niemieckiej od Opitza aż do „*Genie-Periode*”, tj. do czasów Goethego, ponadto historię języka niemieckiego, literaturę średniowieczną (czyniąc zadość wymogom starszej filologii niemieckiej) i XVIII-wieczną. Były to przede wszystkim wykłady monograficzne dotyczące życia i działalności Gottholda Ephraima Lessinga (*Erklärung von Lessings „Laokoon“*, *Erklärung von Lessings „Hamburgische Dramaturgie“*, *Lessings Leben und Werke*). Dużo uwagi poświęcał tradycyjnie Friedrichowi Schillerowi (*Schillers Leben und Werke*, *Schillers letzten Lebensjahre*) i Johannowi Wolfgangowi Goethemu (*Über Goethes „Faust“*, *Erklärung von Goethes „Iphigenie“ und „Tasso“*, *Über Goethes Leben und Werke*). Nie brakowało też wykładów dotyczących wybranych okresów czy epok w literaturze, np. *Erklärung ausgewählter Dichtungen der romantischen Schule*, *Geschichte der deutschen Literatur im 18. Jahrhundert*, *Geschichte der deut-*

(po tym jak wbrew woli miejscowego środowiska przeforsowano kandydaturę wiedeńskiego prywatnego docenta Johanna Mikolucza na stanowisko profesora zwyczajnego i członka kierownictwa kliniki chirurgicznej). Zob. Egglmaier, *op. cit.*, s. 231. Świadczy to, z drugiej strony, również o dość mocnej pozycji władz uniwersyteckich i zdecydowanej woli utrzymania określonego profilu filologii niemieckiej na Uniwersytecie w Krakowie.

⁷ Dopiero Spiridion Wukadinowicz, uczeń Alfreda Schönbacha i przede wszystkim Bernharda Seufferta, powołany do Krakowa w r. 1914, reprezentował tam tę szkołę.

⁸ Friedricha Hebbła (1813–1863) formalnie zalicza się do literatury okresu 1832–1848, sytuując go w nurcie biedermeyerskim. Badacze zaznaczają jednak, że mimo kilku wspólnych elementów, nie da się twórczości Hebbła przypisać do tej epoki. Był on raczej zwiastunem tzw. poetyckiego realizmu drugiej połowy XIX wieku.

schen Literatur in der Sturm und Drang Periode, Über die Minnesänger, Über Walter von Vogelweide, Über das höfische Epos des 12. und 13. Jahrhunderts, Erklärung von Klopstocks Oden. Creizenach mówił także, wykorzystując anglistyczne kompetencje, na temat dramatu Szekspirowskiego: *Über Sheakspeare mit Berücksichtigung seines Einflusses auf die deutsche Literatur* (wykład wykazany w spisie tylko raz, w roku akademickim 1900/01, 3 godz./tyg.)⁹.

Już we wspomnianej pracy Creizenacha, powstałej w r. 1881, uderzało położenie nacisku na aspekt teatrologiczny dramatów, który stał się dla uczonego istotnym zagadnieniem badawczym. Bez wątplenia najważniejsze jego dzieło z tej dziedziny to 5-tomowa historia dramatu od średniowiecza do współczesności – *Geschichte des neueren Dramas* (Halle/Salle 1893). Tym bardziej może dziwić, że w wykładach krakowskich mało było problematyki teatrologicznej czy dramaturgicznej, a szczegółowych omówień dramaturgii drugiej połowy XIX w. zupełnie nie uwzględniono. Przedmiotem studiów germanistycznych w Krakowie stała się literatura niemiecka do czasów Schillera i Goethego. Nic, co wydarzyło się później, nie weszło do programu nauczania uniwersyteckiego. To nie Creizenach wprowadził utwory Hebbła do programu studiów germanistycznych w Uniwersytecie Jagiellońskim, ale następcą profesora, Spiridion Wukadinovič, przedstawił młodszego pokolenia wywodzącego się ze szkoły Scherera. Wukadinovič objął katedrę krakowską w r. 1914 – po tym jak Oskar Walzel odmówił przyjęcia tego stanowiska – i pozostawał jej kierownikiem do 1932 roku.

Dramat współczesny stał się tematem wykładu monograficznego po raz pierwszy w drugim półroczu roku akademickiego 1916/17: *Das deutsche Drama des 19. Jahrhunderts* (był to tzw. wykład publiczny, tj. prawdopodobnie dostępny dla studentów innych wydziałów; temat ten pojawił się ponownie w latach 1921/22 i 1928/29). W roku akademickim 1918/19 Wukadinovič prowadził (1 godz./tyg.) wykład *Henrik Ibsens Gesellschaftsdramen*. W roku 1922/23 w wymiarze 2 godzin tygodniowo był wygłaszany ponadto wykład pt. *Das deutsche Drama von Hebbel bis zu Gerhard Hauptmann*. Nowością wprowadzoną przez Wukadinoviča okazały się również zajęcia warsztatowe: *Kritische Quellenkunde, Einführung in das Quellenstudium der neueren deutschen Literatur, Bibliographische Übungen*.

Po przejęciu katedry przez Kleczkowskiego (1932/33) do programu studiów powróciła XVIII-wieczna literatura niemiecka, nacisk położono znowu na spuściznę Goethego i Schillera. Twórczość Hebbła pojawiała się jednak jako temat zajęć z historii literatury niemieckiej pt. *Dramatische Formprobleme, erklärt an Dramen Heinrich von Kleist und Friedrich Hebbel* (2 godz./tyg., rok akademicki 1936/37 w spisie wykładów), prowadzonych przez zatrudnioną od 1929 r. na stanowisku starszej asystentki dr Bronisławę Rosenthal (doktorat w r. 1929 u prof. Wukadinoviča).

Włączenie przez Wukadinoviča do programu studiów problematyki dramatu współczesnego (interesują mnie tu przede wszystkim dramaty Hebbła) znalazło odzwierciedlenie również w tematach doktoratów. Mam tu na myśli prace: *Hebbels Verhältnis zu Juden und Judentum* (1925) Leona Hausera, *Friedrich Hebbel im Spiegel der jungdeutschen Kritik* (1934) Anny Leiblerówny, *Hebbels Gedan-*

⁹ Wykładów germanisty słuchał od r. 1901 m.in. Roman Dybowski, późniejszy profesor anglistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Zob. A. K l e c z k o w s k i, *Germanistyka, anglistyka i skandynawistyka w Polsce*. Kraków 1948, s. 26.

ken über Kunst und Künstler (1934) Sali Knopfówny¹⁰. Gwoli ścisłości dodać należy, że istnieją jeszcze dwa wcześniejsze doktoraty poświęcone Hebblowi, których promotorem był w 1912 r. Creizenach: *Hebbels „Demetrius”* Berty Wohl oraz *Die Ansichten Hebbels über die Tragödie* Wincentego Majchra. Prace te powstały jednak prawdopodobnie podczas pobytu studentów na uniwersytetach austriackich i zostały jedynie obronione w Krakowie (Wohl przebywała w latach 1907–1910 na uniwersytecie w Wiedniu, bezpośrednio po zdaniu matury w gimnazjum w Tarnopolu)¹¹.

Hebbel w pracach doktorskich obronionych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie

„W odróżnieniu od Wydziałów Prawa i Lekarskiego doktorat na Wydziale Filozoficznym nie cieszył się popularnością, uchodząc za egzamin trudny i mało przydatny w dalszej karierze zawodowej” – pisał Jan Michalewicz o ówczesnych egzaminach doktorskich¹². Rzeczywiście, egzamin obejmował często szeroki, interdyscyplinarny zakres, dając kandydatom na nauczycieli możliwość nabycia praw do nauczania np. dwóch przedmiotów w szkole średniej. Berta Wohl wybrała jako przedmioty główne język niemiecki i filologię klasyczną¹³, jako poboczny – filozofię. Sali Knopfówna zdawała filologię niemiecką (przedmiot główny) i angielską (poboczny), Anna Leiblerówna zaś język niemiecki jako przedmiot główny i estetykę jako przedmiot poboczny. Były to najbardziej typowe kombinacje, ale zdarzało się również zestawienie: filologia niemiecka i polska (jako przedmioty główne), np. w przypadku Juliusza Kleinera, który doktoryzował się we Lwowie.

W teczках osobowych studentów Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego zachowały się m.in. recenzje ich dysertacji doktorskich¹⁴. Prace te

¹⁰ Dwie inne prace doktorskie o Hebbelu obronione w r. 1934 przyjęła wprawdzie komisja w składzie: Adam Kleczkowski i Roman Dybowski, ale powstały one z dużym prawdopodobieństwem jeszcze pod opieką Wukadinowiča, który odszedł z Krakowa pod koniec roku akademickiego 1932/33, Kleczkowski zaś przejął katedrę formalnie w roku akademickim 1934/35. Recenzja Dybowskiego wcześniej złożonej rozprawy (*Hebbels Gedanken über Kunst und Künstler* Sali Knopfówny) jest datowana 23 V 1933, egzamin doktorski miał miejsce 4 V 1934. Recenzja pióra Kleczkowskiego drugiej z wymienionych dysertacji (*Friedrich Hebbel im Spiegel der jungdeutschen Kritik* Anny Leiblerówny) pochodzi z 1 IX 1934.

¹¹ Dane na podstawie teczki osobowej akt doktorskich Wydziału Filozoficznego (Archiwum UJ, sygn. WF II 478).

¹² *Inwentarz akt wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Red. J. Michalewicz. Kraków 1997, s. 235.

¹³ Bardzo częste studiowanie przez późniejszych nauczycieli gimnazjalnych filologii niemieckiej i klasycznej jest śladem ważnej tradycji w historii germanistyki jako dyscypliny naukowej; D. Kopp (*Deutsche Philologie und Erziehungssystem*. W zb.: *Wissenschaftsgeschichte der Germanistik im 19. Jahrhundert*, s. 700) pisze: „Myśl, że zdobywanie wykształcenia i kompetencji naukowej rozpoczynać należy od studiowania języków starożytnych, utrzymywano w randze pedagogicznej prawdy. Była ona akceptowana także przez przedstawicieli innych filologii”.

¹⁴ W krótkiej recenzji W. Creizenacha dotyczącej pracy B. Wohl *Hebbels „Demetrius”* czytamy: „Problemy, które obrazują stosunek do źródeł historycznych i fragmentu Schillera, mogłyby być wyłożone nieco jaśniej. Poza tym prezentacja jest klarowna i odpowiednia. Autorka przedstawiła historię rozwoju *Demetrius* Hebbela w sposób wnikliwy [...]”. Rygorozum germanistyczne prowadzone w składzie: prof. Ignacy Chrzanowski, prof. Wilhelm Creizenach, prof. Kazimierz Morawski, studentka zdała celująco.

i dotyczące ich recenzje stanowią źródło informacji o sposobach rozumienia zjawiska będącego przedmiotem samej rozprawy doktorskiej. Znajduje to potwierdzenie w przypadku zachowanych w Archiwum UJ doktoratów o Hebbli napisanych przez studentki Sali Knopfównę i Annę Leiblerównę.

Sali Knopfówna, urodzona w Drohobyczu w r. 1908, zdała maturę w 1928 r. w Państwowym Gimnazjum w Bielsku i rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na egzaminie doktorskim w maju 1934 zdawała filologię niemiecką i angielską u prof. Kleczkowskiego i prof. Dybowskiego. Ten ostatni napisał o pracy:

Wśród powodzi studiów o Hebbli rozprawa kandydatki wyróżnia się krytycyzmem dalekim od wyegzaltowanego bałwochwalstwa. [...] Praca nadaje się do druku w streszczeniu, z pominięciem wywodów w sprawach wielokrotnie już omawianych, np.: o pantragiczmie Hebbela. Hebbel w oczach kandydatki nie jest ani doktrynerem, ani intuicjonistą. Wolny od wszelkiej przesady jest także rozdział końcowy, poświęcony wpływom systemów filozoficznych Schellinga, Hegla i Schopenhauera oraz estetyki Solgera¹⁵ na myślenie Hebbela.

W bibliografii załącznikowej do dysertacji Kleczkowski dopisał odręcznie kilka brakujących, jego zdaniem, pozycji: *Friedrich Hebbel* Walthera Bloch-Wunschmanna (Berlin 1912), Oskara Walzela *Hebbel und seine Dramen* (Lepzig–Berlin 1919), Johannes Volkelta *Ästhetik des Tragischen* (München 1917). Bibliografia zawierała m.in. dzieła Hebbela pod redakcją Wenera, jak również jego książkę *Hebbel. Ein Lebensbild*, prace Arno Scheunerta (*Der junge Hebbel, Pantragicismus*) i – co ciekawe – studium nauczyciela gimnazjalnego Andrzeja Aliśkiewicza¹⁶, ucznia Wenera, zatytułowane *Hebbels ästhetische Ansichten* (Brody 1900), o którym będzie jeszcze mowa.

Knopfówna zestawiała poglądy Hebbela na temat głównych problemów estetyki i poetyki¹⁷. Autorka korzystała z klasycznej pracy Scheunerta, ale i polemizowała z nim:

Tragiczny los jednostki nie bierze się u Hebbela z niezawinionego mocowania się i ulegania ślepego *fatum*, jak u starożytnych, ani też z indywidualnej winy, jak u Schillera, lecz wynika z rozwoju świata samego w sobie. To jest właśnie wyraz [...] dualistycznego światopoglądu, który Scheunert niezupełnie słusznie nazwał „pantragicznym”. Tragizm Hebbela działa bowiem tylko wewnątrz, w kręgu skończoności¹⁸.

Na początku rozprawy autorka używa sformułowania „Hebbel – wielki samotnik”, wskazując na wyjątkowość i osamotnienie twórcy wobec tendencji epoki mu współczesnej. Knopfówna uważa poezję za mniej wartościową od jego dramatów. Píše, iż nieprawdą jest, że Hebbel to tylko myśliciel ubierający swoje idee w kostiumy dramatyczne, a nie artysta. Nie zgadza się również z tezą, że był

¹⁵ Zob. K. W. F. Solger, *Erwin. Vier Gespräche über die Kunst*. T. 1–2. Berlin 1818.

¹⁶ Co równie ciekawe, także Werner w bibliografii opublikowanej w monografii o Hebbli umieszcza dwie prace swoich uczniów z seminarium germanistycznego we Lwowie: wspomnianą rozprawę A. Aliśkiewicza i artykuł M. Landaua o dramacie: *Die Dramen von „Herodes und Mariamne”* („Zeitschrift für vergleichende Literaturgeschichte” VIII, IX). Werner był stałym współpracownikiem przywołanego tu czasopisma. Zob. R. M. Werner, *Hebbel. Ein Lebensbild*. Berlin 1905, s. 368–369.

¹⁷ Praca składa się z następujących części: *Einleitung, Auffassung der Kunst, ihre Bestimmung und Stellung, Dichtungsgattungen: die Tragödie, die Komödie, die Lyrik, Bildende Kunst, die Musik*.

¹⁸ S. Knopfówna, *Hebbels Gedanken über Kunst und Künstler*. Archiwum UJ, maszynopis, s. 26.

on intuicjonistą, który dopiero *ex post* konstruował uogólniające teorie sztuki. W zakończeniu rozdziału *Charakterbildung* autorka cytuje fragment dzienników Hebbła, który oddaje, według niej, istotę procesu tworzenia charakterów ludzkich w dramacie:

„Zadaniem artysty dramaturga jest utrwalenie duszy w jej najbardziej zmiennych i subtelnych fazach. Pod wszystkimi, często dziwacznymi, maskami ducha trzeba rozpoznać to, co nieprzemijające, i to właśnie przedstawić plastycznie jako charakter”¹⁹.

Anna Leiblerówna, urodzona w 1908 r. w Bobowej, ukończyła Gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej w Tarnowie (było to gimnazjum typu klasycznego, matura w r. 1928 m.in. z języków greckiego i łacińskiego). W tym samym roku podjęła studia germanistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W pracy doktorskiej *Friedrich Hebbel im Spiegel der jungdeutschen Kritik* zajmowała się stosunkiem Hebbła do krytyki, a w szczególności do krytyków takich, jak: Heinrich Laube, Wolfgang Menzel, Karl Gutzkow, Gustav Kühne. Bibliografia załącznikowa zawiera nie tylko druki zwarte, lecz także trudno dostępne leksykony, dzienniki, czasopiśma („Telegraf für Deutschland”, „Europa”, „Der Wiener Kreis”), co się recenzentowi pracy podobało. W podsumowaniu recenzji Kleczkowski napisał:

Hebbel był niewątpliwie nie tylko wielkim twórcą, ale i głębokim myślicielem, który zajmował się filozofią sztuki, zwłaszcza poezji, i zdawał sobie sprawę z ważności wnikliwej i uczciwej krytyki. Jego najlepsze myśli krystalizują się często w polemice. [...] Praca mimo błędów i usterek jest dobra²⁰.

Hebbel w programie seminarium germanistycznego na uniwersytecie we Lwowie

Zjawisko przekazywania fascynacji pewnymi tekstami czy ideami (osobami?) dużo wyraźniej niż w Krakowie widać na przykładzie germanistyki lwowskiej w okresie jej rozkwitu, kiedy kierownikiem katedry był Richard Maria Werner²¹. Dodać tu trzeba, że to wielce zasłużony wydawca dzieł Hebbła, a także autor jego biografii i licznych publikacji prasowych, dotyczących twórczości tego pisarza. Ojciec Wenera, Karl, należał do wiedeńskiego kręgu przyjaciół Hebbła²². Wspominali go dwaj uczniowie: Zdzisław Żygulski²³ i Karol Irzykowski. Ten ostatni

¹⁹ Cyt.: jw., s. 85.

²⁰ A. Kleczkowski, rec. dysertacji doktorskiej A. Leiblerówny. Teczka osobowa. Archiwum UJ.

²¹ K. A. Kuczyński w artykule *Zygmunt Łempicki i polska germanistyka okresu międzywojennego* (w zb.: *Z dziejów germanistyki historycznoliterackiej w Polsce*. Red. K. A. Kuczyński. Łódź 1991, s. 38) napisał: „Germanistyka we Lwowie miała swój szczytowy okres rozwoju przed I wojną światową, kiedy na Uniwersytecie Lwowskim działał w latach 1883–1910 znany uczonek niemiecki R. M. Werner, badacz i edytor m.in. twórczości F. Hebbła. [...] Większość germanistów lwowskich była uczniami Wenera, pracowali jako lektorzy języka niemieckiego przy wyższych uczelniach lub jako profesorowie gimnazjalni”.

²² K. A. Kuczyński (*Richard Maria Werner und sein Lemberger Hebbel-Kreis. Hebbel-Forschung in Polen*. „Hebbel-Jahrbuch” 1988, s. 127–131) podaje powołując się na Zdzisława Żygulskiego, że Richard Maria Werner był siostrzeńcem żony Hebbła, Christine Enghaus-Hebbel.

²³ Z. Żygulski w artykule *Sto lat filologii germańskiej w Polsce* (w zb.: *Z dziejów germanistyki historycznoliterackiej w Polsce*, s. 12, 13) stwierdził: „Werner wykładał, ówczesnym zwyczajem, zarówno gramatykę, jak i historię literatury, prace ogłaszał jednak tylko z tej ostatniej. Zajmo-

jest obok Zygmunta Łempickiego chyba najbardziej znanym uczniem lwowskiego germanisty. (Łempicki dedykował Richardowi Marii Wernerowi swoją pracę doktorską *Immermanns Weltanschauung* (Berlin 1910).)

W drukowanych spisach wykładów na Uniwersytecie Franciszka Józefa we Lwowie (niestety, niekompletnych) zawarty jest program seminarium filologicznego i jego oddziału niemieckiego (oprócz tego istniały oddziały grecki, łaciński, ruski i polski w ramach Wydziału Filozoficznego). Program na dane półrocze uwzględniał najpierw tematy wykładów (najczęściej dwa), a następnie plan zajęć na seminarium filologii niemieckiej, podzielonym na oddziały starszy i nowszy („*ältere und neuere Abteilung*”), odpowiadające podziałowi na starszą i nowszą literaturę, którego brak w programie studiów germanistycznych w Krakowie. Zajęcia na filologii niemieckiej realizowane przez prof. Wenera były ponadto wzbogacone w stosunku do programu krakowskiego o wyraźnie sformułowaną problematykę literatury drugiej połowy XIX wieku. Np. już w roku akademickim 1897/98 w semestrze zimowym pojawił się we Lwowie wykład *Die neuste deutsche Literatur: Versuch einer historischen Darstellung* (2 godz./tyg.), a w semestrze zimowym 1902/03 wygłaszał Werner wykład *Geschichte der deutschen Literatur im letzten Drittel des 19. Jahrhunderts*, równolegle prowadząc inny: *Geschichte der deutschen Literatur seit ihren Anfängen. 1. Theil*. W programie studiów nie mogło zabraknąć dramatu niemieckiego i dramaturgii Hebbła. W roku akademickim 1893/94 wykład był zatytułowany *Schillers Dramen mit Rücksicht auf die Technik des Dramas*. Na zajęciach nowszego oddziału seminarium w r. 1898/99 realizowano: „*Übungen zur neuesten deutschen Literatur mit besonderer Berücksichtigung des Dramas in Österreich*” (semestr letni) i „*Analyse moderner Dramen, besonders von Friedrich Hebbel, Björnstjerne Björnson, Henrik Ibsen, Hermann Sudermann und Gerhard Hauptmann*” (semestr zimowy). W roku akademickim 1903/04 temat seminarium brzmiał: „*Ausgewählte Dramen des 19. Jahrhunderts*” (semestr letni i zimowy), wcześniej zaś (1901/02) jeden z tematów wykładu publicznego to: „*Friedrich Hebbels Leben und Schriften*”. Oprócz tego mowa była o *Fauście* Goethego (1904/05, semestr letni) i o dramatach Schillera: „*Schillers Dramen – Besprechung literaturhistorischer Darstellungen der Schillers Dramen*” (1902/03, semestr zimowy). W Krakowie – jak wspomniałam – dopiero Wukadinowicz w roku akademickim 1916/17 wprowadził zagadnienia dramatu współczesnego do programu filologii germańskiej.

Hebbel w sprawozdaniach dyrekcji gimnazjów w Galicji

Po ukończeniu studiów kandydaci na nauczycieli zdawali egzaminy przed komisją składającą się w dużej mierze z nauczycieli akademickich (prof. Werner był np. stałym członkiem komisji egzaminacyjnej we Lwowie). Bardzo często nawet

wał się głównie Fryderykiem Hebblem i opublikował monumentalne wydanie wszystkich dzieł tego poety w 24 tomach. Napisał też – zresztą dość słabą – biografię Hebbła”.

„Werner nie żył się tak ze swym środowiskiem lwowskim, jak to uczynił Creizenach w Krakowie. Mówił tylko łamaną polszczyzną i przy różnych sposobnościach zaznaczał swą niechęć do Polaków. Rozwinął atoli bardzo pożyteczną działalność dydaktyczną, interesował się żywo pracami swych uczniów, był bardzo przystępny i ludzki. Wykształcił też cały zastęp germanistów, z których niejeden zrobił później karierę akademicką”.

ci, którzy po pomyślnym zadaniu egzaminów pragnęli zostać na uniwersytecie, czekając na wolny etat tymczasowo uczyli w gimnazjach.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy Werner wywarł jakiś wpływ na swoich studentów – późniejszych nauczycieli – czy jego praca i fascynacje oddziaływały na kulturę literacką i szkolną (m.in. w gimnazjach galicyjskich), należało zajrzeć do materiałów archiwalnych, tj. corocznie wydawanych w latach 1890–1939 sprawozdań dyrekcji gimnazjów z terenu Galicji²⁴, a oprócz tego zebrać dostępne informacje na temat losów uczniów owych gimnazjów.

Sprawozdania dyrekcji gimnazjów (inaczej mówiąc: sprawozdania szkolne) składały się z dwóch części. Pierwsza zawierała pracę naukową jednego z nauczycieli danego gimnazjum, druga – urzędowa – informowała o programie przerabianym w szkole, lekturach i tematach wypracowań uczniów, a także o używanych podręcznikach. Informacje takie również określały realizowany w gimnazjum program języka i literatury niemieckiej.

Dzieła Hebbła nie pojawiały się jako materiał przerabiany we wszystkich szkołach, nie wszyscy nauczyciele zwracali uwagę uczniów na jego utwory. Jeśli jednak je wybierali, był to w dużym stopniu wybór świadomy. Sam nauczyciel decydował przecież np. o tym, jakie pozycje z listy lektur tzw. uzupełniającej obowiązkowej omawiał z uczniami. Nauczyciele analizujący w gimnazjach teksty Hebbła byli w większości uczniami Wernera z seminarium lwowskiego²⁵. Zestawienie poszczególnych tematów wypracowań oraz utworów omawianych w gimnazjach pozwala określić kierunki interpretacji tekstów Hebbła. W recepcji szkolnej dominują zdecydowanie omówienia jego dramatów, rzadziej zajmowano się poezją, dzienniki nie pojawiają się w ogóle jako przedmiot analizy.

Pierwsza grupa tematów prac uczniowskich dotyczyła zagadnienia tragizmu i tragiczności, co jest związane z charakterystycznym dla polskiej recepcji Hebbła zestawianiem jego dramatów z omawianymi często równolegle tragediami antycznymi (najczęściej była to *Antygona* lub *Król Edyp* Sofoklesa). Oznaczało to koncentrowanie się w analizach utworów Hebbła na idei tragicznego konfliktu równouprawnionych racji, zatem włączenie tych dramatów w nurt ówczesnych inspiracji tragedią antyczną (np. *Der tragische Konflikt in „Herodes und Mariamne“*, *Das Tragische in Friedrich Hebbels „Nibelungen“*, *Die tragischen Charaktere in Friedrich Hebbels „Agnes Bernauer“*²⁶).

²⁴ Kwerenda objęła dostępne w bibliotekach polskich sprawozdania dyrekcji gimnazjów za okres 1890–1939 z następujących miejscowości: Bielsko, Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Drohobycz, Jarosław, Jasło, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lwów, Łańcut, Nowy Sącz, Przemyśl, Rohatyń, Rzeszów, Stanisławów, Śniatyń, Tarnopol, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Wadowice, Złoczów, Żółkiew, Żywiec.

²⁵ Wśród 24 nauczycieli przywoływanych w związku z recepcją gimnazjalną Hebbła z pewnością 12 było uczniami Wernera, zidentyfikowanymi na podstawie kronik Uniwersytetu Lwowskiego, które nie zawierają jednak pełnych danych. Oprócz tego sprawdziłam listę około 8000 nazwisk kandydatów na nauczycieli zdających egzamin przed komisją egzaminacyjną w Krakowie. Nie znalazłam wśród nich nauczycieli wymienionych w związku z recepcją Hebbła (studenci z reguły zdawali egzamin nauczycielski tam, gdzie studiowali, a komisje składały się po części z pracowników danego uniwersytetu), stąd pośrednio można przyjąć, że skoro nie zdawali egzaminu przed komisją krakowską, to byli raczej studentami germanistyki ze Lwowa, rekrutującymi się z dwóch pokoleń uczniów Wernera. (Więcej informacji mam nadzieję uzyskać podczas planowanej w bieżącym roku kwerendy archiwalnej we Lwowie.)

²⁶ Zob. *Sprawozdanie Dyrekcji* (dalej: *SD*) c.k. *Wyższego Gimnazjum I. z językiem wykładowym polskim w Tarnopolu za rok szkolny 1913*. Tarnopol 1913, s. 34. – *SD* c.k. *II. Gimnazjum z języ-*

Inna grupa tematów to charakterystyki postaci dramatów, charakterystyki, które miały być ćwiczeniem gramatyczno-stylistycznym w języku niemieckim, ale równocześnie służyć mogły pogłębionej analizie utworu. Znamienne, że tematy były tak sformułowane, żeby podkreślały monumentalność, heroiczną postać w dramatach, nie stroniąc od elementów pozytywnej lub negatywnej oceny ich postępowania (*Welche Charakterzüge treten bei Mariamne in Hebbels Drama besonders hervor?*, Agnes Bernauer (*Ein Charakterbild auf Grund der zwei ersten Akte des gleichnamigen Dramas*), *Die Heldengestalten in der Hebbelschen „Nibelungen“*²⁷).

Kolejne tematy skłaniały do rozszerzonej analizy dramatów, tak by określić tło historyczne zdarzeń bądź scharakteryzować wskazane grupy postaci, nadając nierzadko wydarzeniom historycznym wymiar uniwersalny, np. upadek Heroda z jednoczesnym narodzeniem Jezusa w dramacie *Herodes und Mariamne* (*Christentum und Heidentum in Hebbels „Nibelungen“*, *Inwiefern spitzt sich der Gegensatz zwischen dem Christentum und dem germanischen Heidentum in Hebbels „Nibelungen“ zu einem tragischen Konflikt zu?*, *Das Problem des Verhältnisses von Staat und Individuum in „Agnes Bernauer“*, *Die Juden in Hebbels „Judith“*²⁸). Niektóre tematy zdradzają zacięcie komparatystyczne nauczycieli (*Inwiefern weicht die Gestalt des Kandaules bei Hebbel von der griechischen Überlieferung ab?*, *Welche Wandlungen macht die Nibelungensage bis zur Neuzeit durch?*²⁹).

Rozległe wykształcenie nauczycieli inspirowało ich do formułowania takich właśnie tematów. Świadczą one także o kontekstach, w jakich umieszczano twórczość Hebbela w Galicji. Są również przykładem „funkcjonalizowania” literatury w szkole. Sposób potraktowania tekstów (koncentracja na wzorcach osobowych, elementy oceny postępowania bohaterów) uświadamia bowiem zjawisko bardzo widoczne szczególnie po r. 1918, tj. instrumentalizację literatury (także obcej) w procesie wychowywania uczniów jako obywateli³⁰.

Rola literatury niemieckiej w gimnazjum

Instrumentalizacji literatury dowodzi chociażby rozpisany w 1931 r. w „Neofilologu” konkurs na nowy kanon literatury niemieckiej w gimnazjach. Kryteria wyboru świadczyły o chęci przekazywania poprzez literaturę wartości akcepto-

kiem wykładowym polskim w Stanisławowie za rok szkolny 1912–1913. Stanisławów 1913, s. 59. – *SD c.k. Gimnazjum VI. we Lwowie za rok szkolny 1911/12*. Lwów 1912, s. 53.

²⁷ Zob. *SD Państwowego Gimnazjum z językiem wykładowym niemieckim w Bielsku za rok szkolny 1931/32*. Bielsko 1932, s. 11. – *SD Państwowego Gimnazjum w Bielsku za rok szkolny 1933/34*. Cieszyn 1934, s. 35. – *SD c.k. II. Gimnazjum z językiem wykładowym polskim w Stanisławowie za rok szkolny 1912–1913*, s. 60.

²⁸ Zob. *SD c.k. Gimnazjum III. we Lwowie za rok szkolny 1914*. Lwów 1914, s. 45. – *SD c.k. Gimnazjum V. we Lwowie za rok szkolny 1907*. Lwów 1907, s. 59. – *SD Państwowego Gimnazjum w Bielsku za rok szkolny 1933/34*. Cieszyn 1934, s. 35. – *SD c.k. VI. Gimnazjum we Lwowie za rok szkolny 1910/11*. Lwów 1911, s. 38.

²⁹ Zob. *SD c.k. Gimnazjum VII. im. Tadeusza Kościuszki za rok 1913/14*. Lwów 1914, s. 41. – *SD c.k. Gimnazjum V. we Lwowie za rok szkolny 1909*. Lwów 1909, s. 141.

³⁰ I. Sikora (*Literatura Młodej Polski w szkolnej edukacji polonistycznej*. T. 1: *Od końca XIX wieku do roku 1939*. Wrocław 1995, s. 62, 63) stwierdza: „Szkoła miała integrować, przygotowując do pełnienia ról społecznych, a jednocześnie dzięki jednolitym treściom kształcenia i ideałom wychowawczym skupiała najmłodsze pokolenie wokół wartości i symboli współtworzących wzręczec tzw. wychowania narodowego”.

wanych i promowanych przez państwo. Walory estetyczne stawały się drugorzędne w ocenie wybieranych utworów. Po obliczeniu głosów członków Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego i prenumeratorów czasopisma „Neofilolog” (głosowano na anonimowe projekty opatrzone godłem) okazało się, że konkurs wygrał Michał Friedländer³¹.

Dramaty Hebbła występują aż w siedmiu na osiem nadesłanych projektów: *Maria Magdalena* i *Agnes Bernauer* po trzy razy, *Gyges und sein Ring* raz.

Każdy autor propozycji kanonu komentował i uzasadniał swój wybór, np.:

Główny nacisk kładę nie na stronę estetyczną, lecz na kulturalną, dokumentarną. Nie znaczy to, żeby utwory były bezwartościowe pod względem estetycznym, ale nie walory estetyczne są decydujące. Ma to być skrócona historia Niemiec za ostatnie stulecie, widziane przez pryzmaty indywidualne ludzi wybitnych [...]³².

Oto jak uzasadniano wybór dramatu *Maria Magdalena*:

[to] najlepsza po Schillera *Kabale und Liebe* realistyczna tragedia mieszczańska [...].

kontynuacja *des bürgerlichen Trauerspiels* Lessinga *Emilia Galotti* i Schillera *Kabale und Liebe*. Czyste imię i poczucie honoru to dla biednej rodziny jedyna tarcza obronna³³.

Tragedia *Agnes Bernauer* została włączona do kanonu z następujących przyczyn:

Fryderyk Hebbel należy do najwybitniejszych pisarzy – myślicieli niemieckich jako też europejskich. *Agnes Bernauer* jest dramatem na tle historycznym, z historii Niemiec, o horyzoncie jednak ogólnoludzkim. I sam problem główny: jednostka a społeczeństwo, i drugi: problem konfliktu generacji i walki stanów (rycerstwo–mieszczaństwo), i całe precyzyjnie odmalowane podłoże kulturalne tej epoki przełomu między średniowieczem a nowymi czasami – czynią tę lekturę dla młodzieży ze wszech miar interesującą, arcywychowawczo niezmiernie wartościową.

Jeden z mistrzowskich dramatów Hebbła, znakomitego realisty, tragedia pięknej mieszczanki, która podobnie jak księżę Homburg przewycięża się moralnie³⁴.

„Ustawa z 1932 r. wyrastała bezpośrednio z nowej ideologii wychowawczej, sformułowanej wprost przez obóz piłsudczykowski od momentu przewrotu majowego. Istota owej ideologii wyraziła się w tzw. ideale wychowania obywatelsko-państwowego, zdecydowanie antagonistycznego wobec dotychczasowych wzorców organicznikowskich i narodowych, a zakładającym takie kształtowanie osobowości wychowanków szkoły polskiej, iżby państwo było najwyższym dobrem w hierarchii wartości młodego obywatela. Miało to również wpływ na kanon lektur i koncepcję kształcenia historycznoliterackiego”.

³¹ M. Friedländer opracował opublikowany w „Bibliotece Niemieckiej” (seria II, t. 40) dramat *Agnes Bernauer* Hebbła, co skomentował K. Irzykowski w krótkim artykule przedrukowanym w *Pismach teatralnych* (Teksty zebrana, oprac. J. Bahr. T. 3: 1930–1933. *Recenzje i felietony. – Artykuły*. Kraków 1995, s. 665, 666. *Pisma*. Red. A. L. a m.): „Ach, właśnie tę najsporniejszą z tragedyj [...] musiałeś wybrać, panie profesorze Friedländer! Państwo! myśl, idea państwowa! Państwo przeciw jednostce! Oto znak czasu!”

„Nie wiem, czy wydawca jest tak łatwowierny, że w swoich objaśnieniach przedstawia »konieczność państwową« jako coś, co się samo przez się rozumie. Mówi o Heglu, o Bismarcku, o wojnie światowej, która wzmogła znaczenie państwa, mówi nawet o konstytucji wajmarskiej, że nie dorosła do zadań współczesnych. Ale istotną problematykę przeciwieństw między państwem a jednostką pozostawia p. Friedländer na boku. Profesorzy germaniści w szkołach mają to chyba uzupełnić? Ale w porównaniach z teraźniejszością niech będą ostrożni – o ile ich z tej ostrożności nie wykurzą kłopotliwe pytania uczniów”.

³² Wypowiedź w kursie „Neofilologa”. „Neofilolog” 1931, z. 4/5, s. 233.

³³ Jw., s. 235, 251.

³⁴ Jw., s. 238, 234.

Co uderza w przytoczonych fragmentach? Chyba przede wszystkim położenie nacisku na wartości wychowawczo-etyczne wybieranych utworów oraz na funkcję pomocniczą tych tekstów w procesie rozumienia charakteru narodowego Niemców, ich historii i przeszłości. Zygmunt Czerny w korespondencji z Kongresu Neofilologicznego, odbywającego się w Paryżu w r. 1931, dał wyraz swemu zdumieniu z powodu braku dyskusji na temat metody pracy w szkole, metody, która miała by na celu „zwracać uwagę młodzieży na wielkie jednostki, na dusze genialnych twórców i na postaci i losy przez nich stworzone [...]. W literaturze obcej, inaczej niż w ojczystej, idea powinna interesować bardziej niż forma literacka³⁵.”

Temu winna służyć popularyzowana przez wybitnych germanistów polskich (m.in. przez Kleinera i Łempickiego) koncepcja „*Kulturkunde*”, czyli wiedza o kulturze. Łempicki postulował poszerzenie literacko zorientowanej wiedzy o kulturze niemieckiej o elementy historii sztuki, etnologii i psychologii. Tak rozumiana wiedza o kulturze danego kraju miała przyczynić się do zintegrowanego poznania jego kultury i „ducha”³⁶. Germanistyce przeznaczono zatem ważną rolę w procesie wychowania jednostki na członka społeczeństwa; Wojciech Gottlieb, jeden z redaktorów „*Neofilologa*”, uznał to za palący problem współczesnego życia politycznego i społecznego, następstwo m.in. utworzenia państw narodowych w wyniku pierwszej wojny światowej. Tożsamość jednostek i grup kształtuje się, według Gottlieba, w wyniku zetknięcia się z inną, obcą grupą. Dlatego przywiązywał on ogromną wagę do nauki o kulturze jako pewnej metody nauczania w szkołach. Był ponadto przekonany, że właśnie historia polska i niemiecka mimo wielu antagonizmów wykazują liczne podobieństwa i analogie w procesie kształtowania poczucia narodowego. W nauce o kulturze niemieckiej chodziłoby zatem o kształcenie tożsamości polskiej przez kontakt z inną, obcą mentalnością i kulturą narodową, z podkreśleniem podobieństwa i bez pomijania różnic. Chodziłoby ponadto np. o zaszczepienie w polskim społeczeństwie tych cnót, które uważano za przydatne, a charakterystyczne dla społeczeństwa niemieckiego³⁷. Oznaczało to wprowadzenie do programu nauczania literatury niemieckiej w gimnazjum konkretnych, obszernie omawianych na lekcjach grup zagadnień, traktowanych jako kluczowe. Do takich zagadnień należało wnikliwe porównanie romantyzmu polskiego z niemieckim, z podkreśleniem motywów walki o suwerenność. Odwoływano się

³⁵ Z. Czerny, *Kongres międzynarodowy. Interpretacja tekstów i kanon lektur literackich*. Jw., z. 3, s. 119.

³⁶ Z. Łempicki próbował zdefiniować pojęcie ducha („*Geist*”): „To, co określa się mianem ducha, nie ma nic z metafizycznych mrzonek, lecz jest czymś realnym. Jest to mianowicie charakter jakiejś epoki czy nacji, który objawia się w jej sposobie zachowania, a dla filologów przede wszystkim w jej piśmiennictwie. Naturalnie, aby je zrozumieć, należałoby posiadać znajomość kulturalnych stosunków tego narodu, jego instytucji i struktury”. Cyt. za: M. Gierlak, *Zygmunt Łempicki als Lehrbücherautor. Zum Deutschlandbild in den polnischen Lehrwerken für Deutsch als Fremdsprache*. W zb.: *Kulturtransfer Polen-Deutschland. Wechselbeziehungen in Sprache, Kultur und Gesellschaft*. Red. K. Sauerland. Bonn 1999, s. 130.

³⁷ M. Byran w artykule *Intercultural Education and Foreign Language Teaching* („*Word Studies Journal*” 1990, nr 1, s. 5. Podają za: Gierlak, *op. cit.*, s. 131) wprowadza w tym kontekście pojęcie uspołecznienia trzeciego stopnia. Rozumie przez to nową, dodatkową fazę w kształtowaniu osobowości człowieka, zapoczątkowaną intensywnym kontaktem z jakąś obcą kulturą, np. podczas lekcji języka obcego. Jest to trzeci stopień, kiedy człowiek uczy się akceptować lub tolerować normy innych kultur. W idealnym przypadku dochodzi do ich integracji z normami własnej kultury w uniwersalny system wartości.

ponadto do wspólnego fundamentu kultury klasycznej grecko-rzymskiej. Dużo uwagi poświęcano również nowszym prądom w literaturze niemieckiej: naturalizmowi, impresjonizmowi i ekspresjonizmowi, uznanym za istotne elementy umożliwiające zrozumienie współczesnej kultury niemieckiej. Poza tym wobec każdej z omawianych epok aktualny pozostawał postulat wyjaśniania i przedstawiania dzieł wybitnych twórców z nią związanych³⁸.

Hebbel w rozprawkach nauczycieli gimnazjalnych

Innym, odrębnym zjawiskiem w tzw. szkolnej recepcji są publikowane w sprawozdaniach szkolnych rozprawki nauczycieli dotyczące m.in. literatury niemieckiej. Nie zabrakło wśród nich także prac o Hebbelu. Odnalazłam sześć traktujących o jego twórczości. Pokróćce przedstawię trzy z nich. Wszystkie spełniają ważną rolę w odtwarzaniu procesu recepcji, rozszerzają bowiem wiedzę o – jakby powiedział Hans Robert Jauss – możliwych „konkretyzacjach” określonego tekstu w danym czasie, czyli o interpretacjach będących wyrazem interakcji między czytelnikami a owym tekstem (w myśl zasady, że należy „przestudiować wiele dzieł mniej znanych i mniej na rozgłos zasługujących, które choć napisane nie tak pięknie [jak słynne książki], tym lepiej, być może, ujawniają rzeczywiste instynkty czasów”³⁹). Naukowo nie była to jednak twórczość bardzo wysublimowana, co wynikało m.in. z przeznaczenia tych rozprawek. Miały one prawdopodobnie służyć pomocą uczniom interpretującym teksty trudne, niejednoznaczne, pozostając także – jak myślę – świadectwem zainteresowań lub lektur samych piszących nauczycieli (nie bez znaczenia jest to, że część prac powstała około r. 1913, tj. w 50 rocznicę śmierci i 100 rocznicę urodzin Hebbela).

Najwcześniejsza jest rozprawka Andrzeja Aliśkiewicza *Friedrich Hebbels Ästhetische Ansichten* (Brody 1900), wydana na koszt autora. Aliśkiewicz urodzony w r. 1870 – studiował w Wiedniu (1888–1889), potem we Lwowie (1889–1891), m.in. z Irzykowskim, i w Grazu (1891–1893). Uczył niemieckiego w gimnazjach w Brodach i we Lwowie. Później został dyrektorem ukraińskiego gimnazjum w Przemyślu (1911–1918), a od r. 1919 – w Użhorodzie. Był autorem podręcznika do nauki języka niemieckiego (klasy I–IV) dla ukraińskiej mniejszości narodowej. W latach 1903–1910 publikował dużo w czasopiśmie „Uczytel” wydawanym przez Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne.

Autor wspomnianej rozprawki nazywa Hebbela przede wszystkim wybitnym dramatopisarzem XIX stulecia, którego dodatkowo wyróżnia to, że był najlepszym obok Otto Ludwiga teoretykiem sztuki („*Kunstverständige*”) w całej nowszej literaturze niemieckiej. Za ważne prace z zakresu estetyki uznał Aliśkiewicz dwa teksty Hebbela: *Mein Wort über das Drama* i *Vorwort zu „Maria Magdalena”*, a także kilka jego studiów z okresu wiedeńskiego, czyli z lat 1849–1851. Autor korzysta z wydania pism Hebbela w opracowaniu Hermanna Krumma.

³⁸ Zob. M. Friedländer, *Zakres nauki o kulturze w nauczaniu języka niemieckiego*. „Neofilolog” 1930, z. 3. Friedländer został po Łempickim redaktorem naczelnym „Neofilologa”.

³⁹ A. de Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*. Przeł. A. Wolska. Wstęp J. Szacki. Warszawa 1970, s. 36.

Celem dysertacji miało być przedstawienie zarysu poglądów estetycznych autora *Judyty*. Nauka o sztuce, jak ją nazywa Aliśkiewicz, oddzieliła się od filozofii i ma, podobnie jak nauki przyrodnicze, „badać rozwój poety i dzieła tak, aby oprócz rezultatów i owoców można było dotrzeć do korzeni”⁴⁰. W dochodzeniu do prawdy pomocne są zarówno monografie naukowe, jak i wyznania samego pisarza, który najlepiej potrafi zrelacjonować proces twórczy – twierdzi Aliśkiewicz. To założenie bardzo przypomina sformułowanie Hebbela umieszczone później przez Wenera jako motto do pierwszej części jego biografii: „Owoc łni w promieniach słońca, lecz korzenie trzeba odstąpić, bo ziemia skrywa je w swym wnętrzu”⁴¹. Aliśkiewicz relacjonuje poglądy Hebbela, cytując „gesto” samego pisarza. Praca jest interesująca ze względu na próbę powiązania jego dramaturgii z teorią antyczną (ujęcie *fatum* i funkcji tragedii). Taka perspektywa interpretacyjna została prawdopodobnie uwzględniona – jak już zaznaczyłam – w programie gimnazjalnym, zwłaszcza że germaniści byli dobrze wykształceni także w zakresie filologii klasycznej, a w klasach VII i VIII równolegle czytano Goethego, Schillera czy Hebbela oraz tragedie antyczne Sofoklesa i Ajschylosa. To literackie sąsiedztwo nie wydaje się przypadkowe i nie wynikało jedynie z porównywalnego stopnia trudności tekstów omawianych w ostatnich klasach gimnazjalnych⁴².

Już Irzykowski pisał w studium *Fryderyk Hebbel jako poeta konieczności* (Stanisławów 1908) o pokrewieństwie Hebbela z Ibsenem, szczególnie w aspekcie konstruowania przez nich konfliktów między mężczyznami a kobietami. Poszukiwaniem innych podobieństw i różnic w twórczości tych pisarzy zajął się Zysza (Zygmunt) Bass w dysertacji *Hebbel und Ibsen*; została ona zamieszczona w *SD c.k. Wyższej Szkoły Realnej w Śniatyniu za rok 1913* i miała w zamyśle autora badać na płaszczyźnie filozoficznej, estetycznej i biograficznej pokrewieństwo Ibsena i Hebbela. Na wstępie wskazuje Bass liczne prace uczonych i krytyków, porównujących obu pisarzy. W tych publikacjach pojawia się teza, którą przytacza: w dramacie Hebbel przygotował drogę do zrozumienia nowoczesnego Ibsenowskiego dramatu. Na potwierdzenie Bass cytuje również fragment książki o Ibsenie, autorstwa popularnego wówczas krytyka Georga Brandesa:

Wśród Niemców najbliższemu do głębokich i krytycznie myślących Otto Ludwiga i Hebbela, jeśli chce się [...] [Ibsena] koniecznie zaliczyć do jakiejś europejskiej grupy. Jest on jednakże dużo bardziej nowoczesnym i dużo większym twórcą niż oni dwaj⁴³.

Bass uważa, że zadaniem historii literatury jest wyjaśnianie działających w niej praw, m.in. przez zestawianie i porównywanie dzieł oraz rekonstruowanie ewolucji estetycznych. Autor nie kryje sympatii do Ibsena, którego uważa za całkowicie nowoczesnego twórcę, dla Hebbela zaś ma dużo krytycznych słów z powodu jego przednowoczesności. W ocenie osobowości obu pisarzy stosuje, zgodnie z zało-

⁴⁰ A. Aliśkiewicz, *Friedrich Hebbels Ästhetische Ansichten*. Brody 1900, s. 3.

⁴¹ Cyt. za: Werner, *op. cit.*, s. 1.

⁴² W podręczniku J. Stylo do języka niemieckiego dla klasy VIII, z r. 1909, w części zatytułowanej *Aus Kunst und Ästhetik* umieścił autor dwie czytanki: *Das Wesen der Tragödie* R. Bieseego i *Goethes „Iphigenie” und die antike Tragödie* O. Jahnna – obok fragmentu z *Lakooona* G. E. Lessinga i artykułu F. Spielhagena *Wie schaffen Dichter?*

⁴³ G. Brandes, *Henryk Ibsen*. Przeł. J. Klemensiewiczówna. Lwów 1901, s. 139.

zeniami Hippolyte'a Taine'a, metodę pozytywistyczną, niekiedy naturalistyczną (kategoria klimatu wpływająca na typ psychiczny człowieka i jego twórczość), podkreślając np. umiarkowaną refleksyjność natury Ibsena; u Hebbela owa refleksyjność zmieniała się, według autora, „w absolutne ekstremum”.

Główny motyw pracy nie jest oryginalny, precyzuje ona raczej wcześniejsze założenia krytyki, twierdząc, że Hebbel przygotował podstawy teoretyczne nowoczesnego dramatu, ale dopiero Ibsenowi udało się te postulaty zrealizować:

Kiedy niemiecka publiczność zetknęła się po raz pierwszy z dziełami Ibsena, które ją zachwyciły i zaskoczyły żywym realizmem, śmiała i gorzką krytyką oraz sposobem przedstawienia problemów, uznano to za zjawisko zupełnie nowe, inicjujące w historii dramatu nową erę. O tym, że przełom nastąpił dużo wcześniej i znalazł wyraz w dążeniach Hebbela oraz że Ibsen osiągnął i dokończył właściwie tylko to, co Hebbel zakładał we wszystkich swoich rozprawach, nie chciał pamiętać wówczas nikt w Niemczech⁴⁴. Wątpliwe, czy dramaty społeczne Ibsena spotkałyby się z tak dużym zrozumieniem, gdyby nie przygotowały ich odbioru [w Niemczech] tragedie Hebbela. Z drugiej strony, nie można przemilczeć faktu, że to Ibsen przyczynił się, iż Niemcy powrócili do Hebbela. Właśnie od tego czasu datuje się intensywniejsze zajęcie się [jego] twórczością. Tak to Ibsen i Hebbel byli ze sobą powiązani, wyświadczały sobie nawzajem usługi, przyczyniali się wzajemnie do zrozumienia swojej twórczości. Nie powodowało to jednak głębszego namysłu nad istotowym podobieństwem obu⁴⁵.

Realizm jako technika artystyczna, a także krytyczne nastawienie do instytucji społeczeństwa mieszczańskiego decydowały o przyznaniu Ibsenowi tytułu nowoczesnego i współczesnego dramaturga. Hebbel ze względu na nienaturalność, patetyczność języka swoich dramatów (stosowanie monologów, „mówienia na stronie”) i konserwatyzm tzw. drugiej, idealistycznej fazy twórczości (odwrócenie się w dramacie realistycznym od obserwacji rzeczywistości na rzecz tematów mitycznych i historycznych) nie znajdował uznania u Bassa⁴⁶. Elementem wspólnym

⁴⁴ Z. Żygulski w artykule *Ibsen i ibsenizm* („Kwartalnik Neofilologiczny” 1956, z. 4, s. 232) sugerował bezpośredni wpływ Hebbela na Ibsena, kiedy ten opracowywał tematy historyczne, i próbował to umotywić: „W tym pierwszym okresie pisał Ibsen niewątpliwie pod pewnym wpływem żyjącego wówczas jeszcze znakomitego poety niemieckiego Fryderyka Hebbela [...]. Hebbel był poetą »problemów«. Skonstruował sobie na podstawie filozofii Hegla własny światopogląd filozoficzny, demonstrował w swych potężnych tragediach konflikty, jakich dopatrywał się w swoim dielektycznie pojętym procesie dziejowym. [...] Ibsen metafizycznego światopoglądu Hebbela nie podzielał, niemniej jednak miał z nim pewne punkty stykowe, przede wszystkim jego twórczość obracała się zawsze dookoła pewnych problemów. Sztuk bez jakiegoś »zagadnienia« w ogóle nie pisywał. [...] Pod koniec swej pierwszej wielkiej epoki napisał jeszcze Ibsen dwa utwory zakrojone na wielką miarę, a wyrosłe też z pnia dramaturgii Hebbelskiej: *Pretendentów do tronu* oraz *Cesarza i Galilejczyka*. W obu mamy typowo hebbelską koncepcję: jedna epoka dziejowa likwiduje się na korzyść drugiej, jeden światopogląd musi ustąpić drugiemu wśród ciężkich tragicznych zmagania. Jest rzeczą ciekawą, że obaj poeci opracowali w formie dramatycznej podanie o Nibelungach, każdy oczywiście na swój sposób”.

⁴⁵ Z. Bass, *Hebbel und Ibsen*. W: *SD c.k. Wyższej Szkoły Realnej w Śniatyniu za rok 1913*. Śniatyn 1913, s. 5.

⁴⁶ Żygulski (*Ibsen i ibsenizm*, s. 240–241; podkreśl. K. S.) w podobnym duchu pisze o przewadze Ibsena nad „dawnymi dramaturgami”: „Na generację lat 80. i 90. oddziaływał [Ibsen] nie tylko aktualną problematyką swych utworów, nie tylko swą postawą twórczą, ale też i swą mistrzowską formą dramatyczną. Misterna budowa jego dramatów, zwłaszcza późniejszych, świetnie prowadzona analiza dramatyczna trzymała widzów w nieustannym napięciu od pierwszej do ostatniej chwili. Tragedia analityczna, o jakiej ongiś marzył na próżno Schiller, została tu zrealizowana prostymi środkami modernistycznego dramatu. Ibsen wyrzekł się tradycyjnego patosu, wyrzekł się przesadnego gestu, mówił językiem potocznym, wolnym od literackiej stylizacji. [...] stojąc twardo na grun-

i zbliżającym obu dramatopisarzy jest, zdaniem badacza, ich światopogląd, który znalazł wyraz w utworach literackich. Obu określa też Bass – co charakterystyczne – mianem „*Dichter-Denker* [poeta-myśliciel]”, co było nobilitujące i wskazywać miało na głębię problematyki dramatów. Dla obu celu najwyższego nie stanowiło piękno, lecz prawda rodząca się na styku filozofii i poezji. Dla obu, mówi Bass, tragizm bierze się ze starcia woli jednostki i porządku społecznego, woli i niemożności jej swobodnej realizacji (u Ibsena w niemieckim przekładzie jego sztuki *Kaiser und Galiläer* Julian Apostata pyta: „*Was soll ich wollen?* [Czego mam chcieć?]”. Odpowiedź udzielona przez ducha Judasza brzmi: „*Was du musst* [Tego, czego (chcieć) musisz]”⁴⁷). Jednostka jest bowiem ograniczona, podporządkowana różnie wyrażającej się konieczności. Taka jest wspólna dla obu pisarzy diagnoza sytuacji jednostki, ale drogi Hebbela i Ibsena rozchodzą się, gdy próbują oni dać odpowiedź na pytanie, co powinien w tej sytuacji zrobić człowiek. Ibsen walczy o prawo do bezwzględnej wolności jednostki na przekór wszystkiemu, podczas gdy Hebbel przyznaje rację zbiorowości, historii, konieczności, które mają prawo jednostkę ludzką zniszczyć⁴⁸.

Problematyka filozoficzna, w szczególności problematyka estetyczna w twórczości Hebbela dominuje też w dwóch szkicach Joachima Frenkla: *Aus Friedrich Hebbels Gedankenwelt (SD Szkoły Realnej w Stanisławowie za rok 1911)* oraz *Dramat i tragedia przyszłości w świetle teorii Fryderyka Hebbela (SD Szkoły Realnej w Stanisławowie za rok 1912)*, przeznaczonych do projektowanej książki, która chyba nigdy się nie ukazała.

Ostatnia z wybranych przeze mnie rozprawek nauczycieli gimnazjalnych, Jana Świerżowicza *Bóg, człowiek i świat u Fryderyka Hebbela*, ma nieco inny od poprzednich charakter. Została opublikowana dużo później niż pozostałe, w *SD Gimnazjum Klasycznego w Trzemesznie za 1932/33 rok*, a ponadto dotyczyła dzienników Hebbela. Praca ta mieści się w tradycji małego portretu literackiego, posługującego się dodatkowo charakterystyczną dla wszystkich omówionych tu prac metodą „montażu”. Polegała ona na tym, że cytaty z dzieła Hebbela były wbudowane w tekst

cie rzeczywistości, usunął Ibsen ze swych sztuk późniejszych monologi, usunął naiwne »ówienie na stronie« stosowane obficie przez dawnych pisarzy. [...] Gdyby Ibsen był zakończył swą twórczość na *Cesarzu i Galilejczyku*, byłby pozostał w literaturze czymś w rodzaju norweskiego Hebbela i poza granicami Skandynawii niewiele by się nim zajmowano. Na generację około roku 1890 podziały bowiem przede wszystkim jego dramaty społeczne, a potem symboliczne. Schyłkowa epoka mieszczańska znalazła wreszcie swego pisarza. Stała przed surowym obliczem swojego sędziego, który roztrząsał jej winy i zapowiadał jej nieuchronny koniec. [...] Ale w tej ponurej zagładzie ocalał wielki autor godność ginącego człowieka, kazał mu umierać w poczuciu odzyskanej godności”.

⁴⁷ H. Ibsen, *Kaiser und Galiläer*. W: *Gesammelte Werke*. Übertragen E. Brasewetter. Erläutert L. Passarge. T. 1. Leipzig, b.r., s. 66.

⁴⁸ Taką interpretację znaleźć można także w niemieckojęzycznym streszczeniu dramatu Hebbela (wraz z charakterystyką postaci i podaniem głównej idei utworu), opublikowanym pod kryptonimem D. S. (*F. Hebbel „Agnis Bernauer”*. Einleitung, genaue Inhaltsangabe, Staatsidee, Charakteristik der Hauptpersonen von ... Lwów 1934, s. 28): „Wyjaśnia się nam, że państwo może żądać od jednostki każdej ofiary. Szczęście osobiste musi być złożone w ofierze pomyślności ogółu. Jest to obowiązkiem jednostki, nawet jeśli przychodziłoby to jej z trudem. W tym dramacie przekonuje się nas, że jednostka musi się ugiąć przed społeczeństwem, jakkolwiek byłaby wspaniała, wielka, szlachetna czy piękna – jak to Hebbel sam określił”.

dyskursywny, bez podania adresu bibliograficznego i zaznaczenia w cudzysłowie cytowanego fragmentu. Jedynie przy nielicznych aforyzmach widniał ich numer z niemieckiej edycji dzienników (to samo zauważyć można w pracach doktorskich z tego okresu, które w literaturze przedmiotu sygnalizują tylko powoływanie się na określone publikacje).

Świerzowicz⁴⁹ zamierzał zestawić i zanalizować te fragmenty dzienników Hebbła, które mówią o Bogu, człowieku i świecie. Praca rozwinęła się jednak w innym kierunku – autor próbuje stworzyć portret psychologiczny pisarza⁵⁰. Charakterystyczne jest również to, że wybrane fragmenty dzienników komentuje Świerzowicz z pozycji tzw. mądrości życiowej: „A więc z przeciwności losu budować sobie swój własny gmach szczęścia to męskość prawdziwa”⁵¹. Stara się także zatuszować to, co stało się dlań niewygodne w przekonaniach Hebbła; np. pisząc o jego pesymizmie, tłumaczy go dramatyczną historią życia, zaprzeczając, jakoby to był rys zasadniczy w myśleniu pisarza o świecie i Bogu: „Zaznaczyć jednak muszę, że ten ton pesymizmu nie dominuje w rozważaniach autora – mimo wszystko jednak on głęboko w Boga wierzy, jego doskonałe odbicie w człowieku to miłość”⁵².

⁴⁹ Jan Świerzowicz (1887–1963) był historykiem literatury, krytykiem literackim, nauczycielem gimnazjalnym i bibliofilem. W latach 1908–1912 studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego, potem pracował jako nauczyciel w gimnazjach we Lwowie i Ostrorogu, po pierwszej wojnie – w Trzemesznie, gdzie ostatecznie osiadł. Całe życie zbierał książki, jego biblioteka liczyła około 24 tysięcy tomów z zakresu literatury polskiej i obcej, przede wszystkim z epoki romantyzmu. Zbiór zawierał również starodruki z w. XV–XVIII, manuskrypty, autografy i bloki korespondencji. Zob. nekrologi: J. Z. [J. Zaleska], *Jan Świerzowicz*. „Ruch Literacki” 1963, z. 5/6. – P. Grzegorzczak, *Jan Świerzowicz (1887–1963)*. „Rocznik Literacki” 1963, s. 502–503. Zob. też P. Grzegorzczak, *Twórcy i badacze kultury zmarli w latach 1956–1967*. Cz. 2. Warszawa 1986, s. 288–289.

⁵⁰ Na ukształtowanie owego tekstu mogła mieć wpływ również konkretna edycja dzienników F. Hebbła (*Hebbels Werke in zehn Teilen*. Hrsg. Th. Poppe. Cz. 9: *Tagebücher I*. Berlin 1912), z której cytuje Świerzowicz wybrane fragmenty. (Nie pisze on, z jakiego wydania dzienników korzysta. Udało mi się to zrekonstruować dzięki nielicznym numerom aforyzmów zachowanym obok przywoływanych przez Świerzowicza fragmentów *Tagebücher I*.) We wstępie do przygotowanej edycji Poppe określa dzienniki jako „monumentalny i bezpośredni wyraz [...] życia [Hebbła]. [Dzienniki] wprowadzają nas głęboko w jego życiową walkę, zmaganie jego myśli, kształtowanie i czujność jego wyraźnie wyrzeźbionej twórczej fizjonomii. W żadnej z jego poezji nie czujemy tak bezpośrednio zniewalającej wielkości jego osobowości, jak tu” (s. 5).) Wydanie, o którym mowa, zawierało wybrane fragmenty dzienników Hebbła zestawione zgodnie z określonym zamysłem edytorskim (zbieżna jest z nim teza pracy Świerzowicza): „Nasze wydanie nie jest absolutnie pełne, ale ma prawo nazywać się pełnym w tym sensie, że nie zabrakło w nim niczego, co charakterystyczne, istotne dla duchowej osobowości Hebbła. Czasami jednakże granice między istotnym i nieistotnym, charakterystycznym i nieznaczącym są płynne”.

„Na szczęście Hebbel sam podsuwa wydawcy główną zasadę wyboru. Jest ona umieszczona w podtytułach dzienników: »Refleksje o świecie, życiu i książkach, głównie jednak o mnie samym, w formie dziennika«” (s. 14). Problem kolejnych, „okrojonych” edycji dzieł Hebbła jako ważny czynnik zmieniający wizerunek pisarza omawia wyczerpująco A. Schumann w artykule *Die Ausgaben von Hebbels Tagebüchern. Ein Problemfall der literarischen Kanonbildung* (w zb.: *Studien zu Hebbels Tagebüchern*. Red. G. Häntzschel. München 1994).

⁵¹ J. Świerzowicz, *Bóg, człowiek i świat u Fryderyka Hebbła*. W: *SD Gimnazjum Klasycznego w Trzemesznie za rok 1932/33*. Trzemeszno 1933, s. 9. Inne przykłady: *Życiowo uzasadniona jest prawda, że nie ma gorszego i złośliwszego tyrana nad pospolitego człowieka w domowym kątku życia*; „Cierpieniu przypisuje Hebbel siłę twórczą, i słu s z n i e” (s. 7; podkreśl. K. S.).

⁵² *Ibidem*.

Świerzowicz robi wszystko, żeby przedstawić Hebbła jako konserwatywnego moralistę, znawcę ludzkiej natury, myśliciela, który udziela swej wiedzy życiowej młodym czytelnikom – wszak esej adresowany był do uczniów. Dzienniki Hebbła stają się tu zbiorem filozoficznych aforyzmów o życiu. Świerzowicz traktuje ów tekst nie tylko jako jedyne w swoim rodzaju świadectwo rozwijającego się dzień po dniu procesu pisania, ale przede wszystkim jako książkę zawierającą „mnóstwo ciekawych uogólnień, spostrzeżeń itd.”⁵³. Monumentalizuje przy okazji postać Hebbła, przedstawiając go jako osobę niezmordowaną w autoanalizie i obserwacji rzeczywistości, nie cofającą się przed żadną, nawet drastyczną prawdą. Portret Hebbła kreślony przez Świerzowicza zawiera również elementy sentymentalne: pisarz lubi zwierzęta, ma wrażliwe serce, żywo odczuwa piękno przyrody. Jedynym zgrzytem w serii komplementów jest to, że Hebbel, według autora eseju, nie zawsze umiał sprostać wymaganiom formułowanym na kartach dziennika:

Lektura dzienników jest ciekawa, pożyteczna, choć i trudna. Z duchem poety można się żyć, chociaż nieraz zanadto obraża rzeczywistość, a sam czyni przykre niespodzianki, jak sprawa z małżeństwem⁵⁴.

Jest to, oczywiście, sygnał łącznego traktowania biografii i dzieła w analizie literackiej. Dla badacza recepcji twórczości Hebbła istotne wydaje się, iż Świerzowicz przyznaje, że pierwszy raz zetknął się z dziełami autora *Judyty* dzięki pracy Wernera *Lyrik und Lyriker* (Hamburg 1890), który wykorzystał w niej m.in. dzienniki Hebbła jako materiał analityczny z zakresu psychologii twórczości, pomocny przy ustalaniu poszczególnych faz procesu powstawania poezji⁵⁵.

Świerzowicz w zasadzie nie analizuje fragmentów dzienników, nie podejmuje problematyki filozoficznej zawartej w refleksji Hebbła. Cytuje tylko bardzo krótkie, aforystyczne fragmenty, traktując je jako rodzaj wskazówek, jak żyć. Ocenia zebrany materiał literacki w perspektywie mądrości życiowej, zgodności z potocznym doświadczeniem. Tak zaprezentowane refleksje Hebbła niewiele miały wspólnego z niemieckim oryginałem. Mogły być za to dobrym narzędziem w pedagogicznym procesie kształtowania młodego pokolenia. Podobne zabiegi można zaobserwować w Niemczech, gdzie ukazywały się nowe, uładzone i okrojone edycje dzienników Hebbła.

Klasyka literacka była w szkole interpretowana – jak próbowałam dowieść – dość schematycznie: w aspekcie przydatności w procesie wychowawczym; podkreślano uniwersalność myślenia autorów analizowanych tekstów, zwracano uwagę na heroiczną, wartość naśladowania biografie pisarza bądź skonstruowanych przez

⁵³ *Ibidem*, s. 9.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 12.

⁵⁵ Książka Wernera została przywołana w rozważaniach R. Ingardena *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury* (Przeł. M. Turowicz. Warszawa 1960, s. 33–34) jako przykład psychologizmu w nauce o literaturze: „Pogląd, że dzieło literackie jest identyczne z przeżyciem jego autora, wyrażano nieraz w okresie rozkwitu psychologizmu w filozofii. Twierdzenie to nie pojawiło się wprawdzie w wyraźnych sformułowaniach, jednakże w praktyce naukowej traktowano je tak, jakby rzeczą oczywistą, zrozumiałą i nie wymagającą osobnych wyjaśnień było to, że dzieło jest po prostu pewnym kompleksem przeżyć. Wśród niemieckich dzieł z dziedziny wiedzy o literaturze jako jedna z wielu książek psychologizacyjnych może służyć za przykład książka R. M. Wernera pt. *Lyrik und Lyriker*”.

niego postaci. Przy okazji ulegały zatarciu dwuznaczne czy kontrowersyjne rysy osobowości. Podobne tendencje doszły do głosu również we wspomnianym konkursie na kanon literatury niemieckiej dla gimnazjów, rozpisany w 1931 roku.

Wybrane przykłady recepcji spuścizny Friedricha Hebbła pozwalają ukazać, że Irzykowskiego „hebblowanie” literatury polskiej nie wzięło się znikąd (choć nie tłumaczy wyjątkowej fascynacji Irzykowskiego twórczością tego pisarza). Z drugiej strony – mówią wiele o umysłowości (horyzoncie oczekiwań) czytelników, o modach intelektualnych panujących wśród polskich odbiorców literatury niemieckiej przełomu XIX i XX wieku. Recepcja szkolna odsłania ponadto sposoby instrumentalizacji literatury obcej, prezentując charakterystyczne dla tego typu recepcji „filtry” odbioru. I wreszcie – co równie ważne – badanie recepcji literatury niemieckiej pozwala przypomnieć osoby (nie tylko pierwszoplanowe postacie), które przedwojenną kulturę literacką współtworzyły.